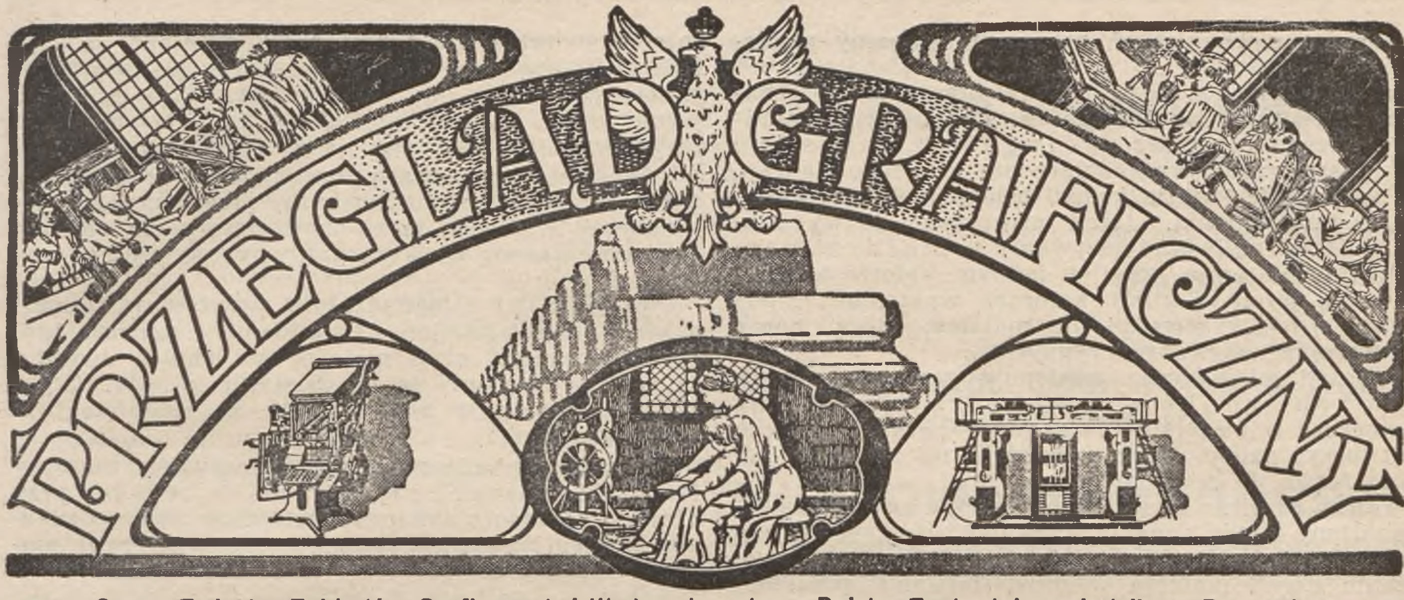


Organ Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.
Organ Stowarzyszenia Drukarzy i pokrewnych zawodów Polski Zachodniej z siedzibą w Poznaniu.

Komunikaty
Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.

W sprawie drukarń urzędowych.

Wszystkich naszych członków i czytelników w całej Polsce prosimy o podanie nam w interesie całego prywatnego przemysłu graficznego adresów znanych im drukarń państwowych i innych urzędowych, jak wojewódzkich, starościńskich policyjnych, magistrackich itd.

Sekr gen.: *Kryg*

Komunikaty
Stowarzyszenia Drukarzy i pokrewnych zawodów Polski Zachodniej z siedzibą w Poznaniu.

Wszystkim członkom podajemy raz jeszcze do wiadomości, że w niedzielę, dnia 18-go października rb. odbędzie się

1. Ogólny Zjazd Stowarzyszenia Drukarzy i pokr. zawodów Polski Zachodniej.

Program tegoż następujący:

W sobotę, dnia 17 października 1925 r. o godz. 7 powitanie delegatów i członków Zarządu poszczególnych okręgów w sali posiedzeń p. Jarockiego przy ul. Masztalarskiej 8a, poczem poufne posiedzenie obecnych.

W niedzielę, dnia 18 października 1925 r. o godz. 9 rano msza św. w kościele Pana Jezusa przy ulicy Żydowskiej. O godzinie 10-tej wspólne śniadanie w lokalu p. Jarockiego. O godzinie 11-tej Ogólny Walny Zjazd.

Porządek obrad tegoż następujący:

1. Zagajenie i powitanie członków i gości.
2. Odczytanie protokółu z posiedzenia konstytucyjnego.
3. Wybór przewodniczącego, sekretarza i 2 ławników Walnego Zjazdu.
4. Sprawozdanie z działalności: a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika.
5. Sprawozdanie prezesów i skarbników okręgowych.
6. Sprawozdanie z działalności Wspólnoty Graficznej (sekretarz Szafranek).
7. Sprawozdanie komisji rewizyjnej.
8. Udzielenie absolutorjum Zarządowi Głównemu.
9. Przyjęcie statutów Stowarzyszenia Drukarzy, Wspólnoty Graficznej, cennika i warunków pracy oraz regulaminu wsparć Wspólnoty Graficznej.
10. Ustalenie okręgów i podział dzielnic na okręgi.
11. Wyznaczenie miejscowości na Zjazd przyszły oraz uchwalenie kosztów dla delegatów Zjazdu.
12. Ustalenie normy składek tygodniowych i podział tychże dla okręgu i Wydziału Głównego.
13. Wybór Wydziału Głównego: a) prezesa, b) wiceprezesa, c) sekretarza, d) skarbnika, e) 5-ciu radnych i 3 członków komisji rewizyjnej.
14. Wnioski piśmienne i wnioski bez uchwał.
15. Wolne głosy.
16. Zakończenie.

O godzinie 19-tej początek zabawy tanecznej.

W poniedziałek, dnia 19 października 1925 r. o godzinie 5-tej rano pożegnanie delegatów i gości.

Na Zjazd ten każdy członek otrzyma zaproszenie imienne. Okręgi prosimy już teraz o nadesłanie wniosków pisemnych i o przygotowanie potrzebnego materjału.

Za Zarząd:
St. *Tucholski*, prezes.
Cz. Szafranek, sekretarz. *A. Szkudlarski*, skarbnik

Ogólny zarys historyczny grafiki.

I. Właściwości reprodukcji.

Łacińskiem słowem „reprodukcja“ (reproduction) oznaczamy odtworzenie wtórowzoru z objektów we formie pierwotnej, lub innej sztucznej

w drodze mechanicznej, przyczem osiągamy powielenie z oryginału.

Oryginały mogą być przedmioty wzięte z natury lub utwory sztuk pięknych. Rysownik zobrazuje przedmioty przez ogólne linje zarysowe w płaszczyznie; przez dołączenie cieniowania, tj. wniesienie światła i cieni osiąga twór rysownika obraz ucieleśnienia. Jeżeli odtworzenie to wykonujemy farbą, natenczas nazywamy to malarstwem i to monochromją jeżeli w jednym kolorze, a polichromją jeżeli w kilku kolorach wykonane. Pierwotne dzieło rysownika lub malarza, które mamy odtworzyć, nazywamy oryginałem.

Jeżeli odtworzenie następuje zapomocą tych samych środków pomocniczych, mówimy natenczas o kopji. Przez kopję chcemy niejako odtworzyć dzieło, które w każdej linji ma mieć podobieństwo do oryginału.

Jest zupełnie czem innem, jeżeli z oryginału odtworzymy kopję innemi środkami, np. rysowaniem zapomocą węgla. Zrozumiałem jest, że przy odtworzeniu dzieła malarza w innej technice pożądany jest wyższy stopień umiejętności jak przy kopjowaniu oryginału. W obu przypadkach nowy utwór osiągamy ręką malarza lub rysownika. Rezultatem czynności tej jest osiągnięcie jednego egzemplarza, jednego utworu sztuki.

Inaczej rzecz się ma z odtworzeniem w drodze mechanicznej. Nie chodzi tutaj o osiągnięcie jednego, lecz wielu egzemplarzy. Odtworzenie w drodze mechanicznej oryginału jest zatem manipulacją powielenia.

Podczas gdy przedmioty plastyczne, np. statuy, płaskorzeźby itd. bezpośrednio w drodze odformowania i odlewania odtworzone i powielone być mogą, nie jest to możliwem przy dziełach malarza lub rysownika. Powielenie tutaj następuje pośrednio, tj. zapomocą specjalnej manipulacji odtworzenia z oryginału formy drukowej, z której następuje powielenie.

Chociaż więc słowem „reprodukcja“ oznaczamy każde odtworzenie oryginału w drodze mechanicznej, jak np. odlew statuy, to jednak tyczy się to specjalnie mechanicznego odtworzenia lub powielenia dzieł malarskich i rysowniczych.

Wszystkie te rodzaje powielenia nazywamy „sztuką graficzną“. Słowo grafika oznacza umiejętność pisania, rysowania, rytowania, malowania i jest pochodzenia greckiego.

Przy manipulacjach reprodukcyjnych lub przy sztuce graficznej rozróżnić musimy trzy czynniki, i to:

1. oryginał jako podkładkę do każdej reprodukcji,
2. płytę drukową, odtworzoną z oryginału i
3. manipulację druku zapomocą odtworzonej płyty.

Zaznaczyć tutaj wypada, że niektóre manipulacje np. miedziorytu, litografji lub rysowania łączą się pod nr. 1 i 2, ponieważ nie przenosimy tutaj oryginał na papier, karton lub płótno, lecz bezpośrednio na płytę drukową, z której osiągamy powielenie.

Szczególne miejsce zajmuje tu fotografja, zapomocą której osiągamy przedmioty z natury, służące nam zarazem jako obrazy oryginalne. Zaliczamy ją również do środków, służących do powielenia w sztuce graficznej.

Pod fotografją rozumiemy wpierw manipulację, zapomocą której z przedmiotów oświetlonych promienie świetlne przez przyrządy optyczne bywają zbierane i przełączone czyli oddane na płytę światłoczułą. Wywołują one tutaj pewne działania, które, wzmocnione dalszemi chemicznemi czynnościami, wytwarzają z odebranego obrazu odbitkę negatywną.

Pod mianem obrazu negatywnego rozumiemy taki, w którym stosunek świetlny przeciwny jest oryginałowi, tj. partje jasne uwydatniają się ciemno, a ciemne jasno. Obraz negatywny nazywamy matrycą.

Chcąc dalej osiągnąć obraz pozytywny, tj. taki z pierwotnemi partjami świetlnemi, natenczas kładziemy negatyw czyli matrycę na papier światłoczuły i wystawiamy ją na działanie światła. Czynność tę nazywamy kopjowaniem, a osiągnięte produkty kopjami.

Dla odróżnienia powyższego nazywamy manipulacjami fotomechanicznemi te sposoby, przy których zapomocą fotografji osiągamy formy drukowe, dawniej osiągnięte w drodze mechanicznych manipulacyj drukowych.

Pod manipulacją drukową rozumiemy te czynności, przy których zapomocą form drukowych osiągamy powielenie obrazów, pism itd. Potrzebnemi czynnikami do wykonania tego są: siła mechaniczna tłokowa i farba.

Przy wszelkich manipulacjach drukowych okrywa się płytę lub formę drukową farbą, wystarczającą do należytego oddania rysunku lub obrazu. Farbę tę przenoszono następnie zapomocą prasy na papier lub t. p. (Manipulacja kopjowania i prześwietlenia nie należy więc do rzędu manipulacyj druku).

W ogólności mamy trzy rodzaje lub manipulacje druku.

Aż do końca wieku 18-go znano tylko dwa rodzaje, tj. druk wyżny (Hochdruck *) czyli czcionkowy i druk wklęsły czyli miedziodruk. Jako trzeci rodzaj dochodzi na początku wieku 19-go przez A. Senefeldera w Monachjum wynaleziona litografja czyli kamieniodruk lub płaskodruk.

W drugiej połowie wieku 19-go (około r. 1840) po wynalezieniu fotografji i galwanoplastyki, które zużyto w technice drukarskiej, powstało coraz więcej nowych sposobów do osiągnięcia form drukowych, gdy przeciwnie sposoby druku pozostały na jednym poziomie aż do czasów naszych, w których wynaleziono druk offsetowy.

II. Trzy rodzaje druku.

Dziś więc mamy do dyspozycji trzy rodzaje czyli manipulacje druku, zapomocą których osiągamy z płyty rytej, rysowanej, trawionej, a ostatecznie gumowej odbitki i to:

1. druk wyżny (Hochdruck) lub czcionkowy, drzeworytowy, typograficzny,
2. druk wklęsły (Tiefdruck) czyli miedziodruk,
3. druk płaski (Flachdruck) czyli kamieniodruk, chemiczny, reakcyjny, litograficzny, offsetowy.

Każda z tych manipulacyj druku zależna jest od właściwości formy, służącej do druku.

---

*) Ponieważ w języku polskim nie mamy specjalnego wyrazu za „Hochdruck“, nazwiemy go jako druk wyżny.

1. Druk wyżny (Hochdruck).

Obraz czcionki lub rysunku przy formie drukowej jest wywyższony o tyle, że przy zabarwieniu wałkiem farba pokrywa tylko górną część formy, podczas gdy zagłębienia i wklęsłości pozostają czyste. Stopień zagłębienia zależnym jest od odległości linij i punktów obrazu druku, to znaczy, że przy wszelkich partjach cieniowych obrazu zagłębienia są mniejsze aniżeli przy partjach świetlnych, przy których linje i punkty coraz więcej są cieńsze i delikatniejsze; tem samem zagłębienia i wklęsłości muszą tutaj być większe o tyle, by farba ich nie dotykała.

Druk form takich wykonano zapomocą prymitywnych pras gutenbergowskich, gdzie po ręcznem zabarwieniu formy nałożono na nią arkusz papieru, następnie po nałożeniu przyrządu wykonano tłok czyli druk z góry. Część prasy, która tę czynność wykonywała, nazywano tyglem. Prasy te były zbudowane z drzewa z wyjątkiem spodu i tygla. Podobizny ich wykonane z żelaza, mamy jeszcze w użyciu w niektórych starszych drukarniach od odbijania korekt. W zeszłem stuleciu mieliśmy jeszcze drukarnie, w których na prasach takich wykonywano druk czasopism (w Poznaniu dziś już nie istniejąca drukarnia N. Kamieńskiego, w której wykonano „Tygodnik Powieści", czasopismo bardzo poczytne).

Podług wzoru pras tych rozpoczęto w zeszłem stuleciu budowę t. zw. „bostonek", dalej wszelkiego rodzaju tyglówek, przy których zabarwienie nastąpiło już mechanicznie, a praca drukarza ograniczała się tylko na przyrządzeniu, nakładaniu i odbieraniu arkuszy. Postęp w szybkości druku był 6—10 razy większy.

Dziś już niemożliwem jest dociec, skąd druk wyżny (Hochdruck) nazwę swą otrzymał, czy z formy, której obraz był wywyższony lub od druku, który z góry wykonano. W każdym razie widzimy, że nazwa ta ma rację bytu.

Oznaczenie „druk książkowy" i „typografja" zrozumiałe jest samo przez się, ponieważ od samego zaczątku aż do dnia dzisiejszego pod nazwą tą rozumiemy wykonanie druku książek itd. zapomocą pojedyńczych czcionek czyli typów.

Słowo typografja skracamy wtenczas na „typja", jeżeli do druku wyżnego używamy formy nieczcionkowe, lecz specjalnie wytworzone, np. mówimy o „fotocynkotypji", jeżeli formę osiągnięto w drodze fotomechanicznej, trawionej w cynku, odpowiedniej do druku wyżnego.

(C. d. n.) *Gr.*

Jeszcze o „zdenerwowaniu".

Od autora artykułu p. t. „Zdenerwowanie" („Przegląd Graficzny" nr. 29) otrzymujemy następujące dalsze wywody:

Wpadł mi do ręki numer sierpniowy „Informatora" z notatką w kronice p. t. „Zdenerwowanie". Mówię „wpadł", gdyż kierownicy „Związku Zawodowego Drukarzy w Polsce" zbyt czule ochraniają swą prasę związkową, aby nie dostała się ona przypadkiem do rąk „nieprawomyślnych żywiołów" ze Stowarzyszenia Drukarzy. Czy w obawie przed „profanacją" jej przez ludzi innych przekonań, czy też prasa Zw. Zaw. Drukarzy ma ściśle ograniczony zakres rozciągania swej agitacji — nie wiem. Wiem natomiast, że w numerze tym m. i. zaczepiono prezesa Okr. Bydgoskiego Stow. Drukarzy i tego bez odpowiedzi pozostawić nie można.

Otóż Redakcja „Informatora" zdradza zupełną nieznajomość stanu rzeczy w okręgu bydgoskim w czasie strajku zeszłorocznego. Tę nieznajomość stara się załatać domysłami, których najnowszym wynalazkiem są zarzuty w stosunku do prezesa Okr. Bydgoskiego Stow. Drukarzy „natarczywej adoracji wobec członków komisji strajkowej" i „zmiany frontu pod naciskiem wszechwładnego wpływu żon". Jeden i drugi zarzut jest gołosłowny i nikogo nie przekona, a obliczony jest tylko na efekt. Owa domniemana „natarczywa adoracja wobec członków komisji strajkowej" wyrażała się chyba w tem, że przy końcu strajku na ogólnem zebraniu kol. Balwiński miał odwagę postawić formalny wniosek o zakończenie strajku, czem ściągnął na siebie oczywiście swoistego rodzaju „wzgardę" członków komisji strajkowej, która nawiasem mówiąc, nietylko że nie wciągnęła do strajku kolegów-Niemców, lecz ukrywała przed członkami istotny stan sytuacji strajkowej w Poznaniu. Bajkę o „nacisku i wpływie żon" autorzy notatki wzięli pewnie z własnego doświadczenia, tylko w odwrotnym kierunku: wszak działaczom Związku Zaw. Drukarzy udaje się wywierać „nacisk i wpływ" na członków, dlaczegoż nie udawałoby się to i żonom. Twierdzenie, że żony „nie rozumieją interesu robotniczego i wynikającej stąd ofiarności" nie da się wszędzie zastosować. Owszem i żony rozumieją ofiarność, lecz w tym wypadku ofiarność byłaby wodą na młyn garstki zapaleńców i demagogów, którzy nie chcą zrozumieć, że są i granice ofiarności. Dalsza ofiarność była niepotrzebną i bezpożyteczną. Wogóle posunięcie redakcji „Informatora" w rodzaju: „żony nakazały im wbrew ich woli" nie było szczęśliwe i niepoważne. Starano się ośmieszyć mężów, a żony przedstawiono jako coś niższego. Duchowi przywódcy Związku Zaw. Drukarzy w Polsce stanowczo z tego nie będą zadowoleni, bo przecież oni, obóz „lewicowo-postępowy" szczyci się tem, że dał kobietom i żonom równość głosowania, a tem samem równouprawnienia w społeczeństwie. O tem powinni autorzy notatki wiedzieć, tembardziej jako drukarze.

Pozostała nierozstrzygnięta sprawa „zdenerwowania", którego wypiera się „Związek Zaw. Drukarzy

Co robi „Mała Reinhardtka"?

Linjuje
Kroi
Perforuje
Bruzduje

Żadna drukarnia bez „Małej Reinhardtki", pierwszej i najstarszej małej linjarki!

G. E. Reinhardt, Oddz. Förste & Tromm
Lipsk - Connewitz 108c.

Ofertą służy

HURTOWNIA DRUKARSKA
w Poznaniu, Stary Rynek 4. Telefon 2555.

w Polsce". Nie mogę się z tem zgodzić. Zdenerwowanie po Waszej stronie jest aż nazbyt widoczne, nie pomoże tłómaczenie się o „zdobyciu sobie zaufania kół drukarskich całej Polski". Przeczą temu fakty i ogniska zdenerwowania: Warszawa, Poznań, Bydgoszcz, a i w innych miastach jest krucho. Sprawozdanie z Waszego VI Zjazdu jest najlepszym tego dowodem.

Jest zdenerwowanie w Poznaniu i Bydgoszczy, bo w oczach działaczy Związku Zaw. Drukarzy rośnie i wzrasta w siłę druga organizacja — Stowarzyszenie Drukarzy.

Jest zdenerwowanie w Centrali w Warszawie, bo lekceważony dotąd tzw. „żółty" związeczek stał się już związkiem i nie chce się połączyć; bo składacze maszynkowi też mają oddzielny związek i nie chcą się połączyć, bo litografi i chemigrafi oderwali się od Centrali i założyli odrębny związek; wreszcie bo zarysowuje się już rozłam między maszynistami w sporze o offset i oderwanie się też jest nieuniknione.

Tak to sny o jednym klasowym związku drukarzy rozprasza rzeczywistość. Stąd... zdenerwowanie.

Bo nie utrzyma się w demokratycznym państwie organizacja, która narzuca wszystkim członkom światopogląd socjalistyczny. Zmiecie ją z powierzchni twarde konsekwentne życie.

Z chwili bieżącej.

Znowu podrożenie papieru. Z dniem 1 września podwyższyły papiernie krajowe ceny za papier o ca. 8%, uzasadniając to podrożeniem celulozy, drzewa i węgla. Cena za papier gazetowy rotacyjny wynosi obecnie 53 gr za kilo loko fabryka.

Jubileusz. Podniosłą a rzadką uroczystość 50-lecia pożycia małżeńskiego obchodzi w dniu dzisiejszym współpracownik oddziału technicznego Drukarni Polskiej T. A. w Poznaniu, zatrudniony w tejże drukarni już 48 lat, p. Józef Brykczyński ze swą małżonką Augustyną z Speerów. Na intencję jubilatów odprawiło się w kościele św. Józefa solenne nabożeństwo, po którego ukończeniu przemówił celebrans w serdecznych, ciepłych słowach. W domu jubilatów zebrało się liczne grono krewnych i znajomych z życzeniami, wśród których nie zabrakło i pracodawcy w osobie dyrektora Drukarni Polskiej oraz kolegów zawodowych, którzy wręczyli jubilatom upominki. Zaznaczyć wypada, że p. Brykczyński liczy 74 lata, jest przy zdrowiu i wykonuje swe obowiązki zawodowe. Jest to tem znamienniejsza uroczystość, gdyż zachodzi pośród pracowników drukarskich bardzo rzadko. Ad multos annos! (ow)

Złote gody dziennikarza. Dziennikarstwo krakowskie święciło imieniny swego nestora, Michała Konopińskiego, naczelnego redaktora „Nowej Reformy", który przeszło 50 lat wytrwał na stanowisku w „Nowej Reformie". W mieszkaniu jubilata zebrało się przeszło 100 osób z pośród przedstawicieli prezydjum miasta oraz licznych przyjacieli. Wygłoszono szereg toastów.

Wykryta kradzież w Państwowych Zakładach Graficznych w Warszawie. Państwowe Zakłady Graficzne komunikują, że miejscowa kontrola wykryła kradzież 21 arkuszy 5-złotowych biletów zdawkowych, przedstawiających wartość 3.150 zł. Skradzione banknoty nie były jeszcze zaopatrzone w numery. Udało się już wyłowić z obrotu kilka sztuk tych banknotów, zaopatrzonych w wykonaną odręcznie i wykończoną bardzo prymitywnie numerację.

O fakcie kradzieży niezwłocznie powiadomiono Urząd Śledczy, który wdrożył dochodzenie celem wykrycia winnych.

Strajk w odlewniach niemieckich zakończony. Po jedenastu tygodniach, zakończony został, rozstrzygnięciem arbitra, strajk w niemieckich giserniach. Płace tygodniowe podwyższono o 10%, z 45.12 G. M. na 49.44 G. M. Większość pomocników zgodziła się na to rozstrzygnięcie.

Nowe pismo. W Obornikach (Wlkp.) zaczęło wychodzić trzy razy tygodniowo niezależne pismo narodowe, społeczne i polityczne p. t. „Głos Obornicki", nakładem i czcionkami Drukarni Nakładowej J. Kawalera w Szamotułach.

Gazeta Wieleńska. Nakładem i czcionkami ruchliwej Drukarni Narodowej J. Kawalera w Szamotułach wychodzi w Wieleniu (kresy zachodn.) trzy razy tygodniowo „Gazeta Wieleńska" jako niezależne pismo narodowe, społeczne i polityczne.

„Gazeta Lokatorów". We Lwowie ukazał się pierwszy numer miesięcznika „Gazeta Lokatorów", poświęconego obronie interesów nieposiadających własnej realności. Jest to organ Towarzystwa Ochrony Lokatorów.

Mamy do umieszczenia natychmiast

składaczy, maszynistów, szweicerdegenów, introligatorów, nakładaczki.

„Wspólnota Graficzna" Poznań, St. Rynek 4

Okazyjnie na sprzedaż
ze składu w Poznaniu
partja nowych czcionek
odlewni Bertholda,
mianowicie:

Półtłusty Blok
od 8 do 96 punktów,
Ciężki Blok
od 8 do 96 punktów,
Wąski Herold
od 8 do 96 punktów,
Linje mosiężne
tłuste, 6 punktowe, 22,3 kg.

HURTOWNIA DRUKARSKA
w Poznaniu, Stary Rynek 4.
Telefon 25-55. Telefon 25-55.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu.

Podatek majątkowy.

W poruszonej obecnie w prasie sprawie doręczenia nakazów płatniczych podatku majątkowego, Ministerstwo Skarbu komunikuje, co następuje:

Ustawa z dnia 11-go sierpnia 1923 r. o podatku majątkowym (uchwalona za czasów rządu Prezesa Ministrów p. Witosa i Ministra Skarbu p. Lindego) przewiduje pobór 1 miljarda złotych w ciągu lat trzech — 1924, 1925 i 1926. Rząd obecny więc odziedziczył powyższą ustawę po rządzie poprzednim i jest tylko jej wykonawcą.

W myśl artykułów 49 i 50 ustawy, należało w roku 1925 pobrać wyrównanie dotychczasowych wpłat do trzech pełnych rat, które wynoszą 550 miljon. zł, podczas gdy dotychczasowe wpłaty wyniosły 200 miljonów zł, przypada zatem w r. 1925 do wyrównania różnica w sumie 183 milj. zł, czyli razem kwota 533 milj. złotych.

Trudności napotkane przy poborze podatku majątkowego w r. 1924 i w pierwszych miesiącach 1925 r. wykazały, że ściągnięcie całego kontyngentu tego podatku w kwocie 1 miljarda złotych w okresie 3-letnim, określonym w ustawie z dnia 11-go sierpnia 1923 r., jest niemożliwe i że ustawa wymaga reformy.

Uwzględniając tę okoliczność, Rząd opracował i wniósł do Sejmu projekt noweli do ustawy o podatku majątkowym, zmierzający między innemi do przedłużenia okresu płatności podatku i zmniejszenia rocznych świadczeń. Nowela ta nie została dotychczas jeszcze rozpatrzona i uchwalona przez ciała ustawodawcze, zaabsorbowane ustawą o reformie rolnej.

Wobec tego nie pozostawało Ministerstwu Skarbu nic innego, jak stojąc na gruncie art. 50 obowiązującej ustawy, zarządzić przeprowadzenie definitywnego wymiaru podatku, doręczenie nakazów płatniczych na ten wymiar i pobranie różnicy pomiędzy płatnemi już ratami definitywnego podatku, a wpłatami, uskutecznionemi w formie zaliczek i prowizorycznych rat.

Dotychczas płatne były 3 definitywne raty (dwie w r. 1924, jedna w r. 1925), zatem wyrównanie winno nastąpić do wysokości 3 pełnych rat.

Uwzględniając fakt, że ustawa nałożyła na rolnictwo zbyt wysoki kontyngent (500 milj. zł), którą to wadliwość zamierzono usunąć projektowaną nowelą przez odpowiednie obniżenie kontyngentu dla rolnictwa, Ministerstwo Skarbu zarządziło, aby płatnikom podlegającym zwyżce kontyngentowej w I-ej grupie, obniżono wysokość trzech rat do 60 proc. i odpowiednio do tego obliczono różnicę przypadającą do wyrównania.

W ten sposób wysokość przypadającej w poszczególnych grupach do wyrównania różnicy, przedstawia się cyfrowo następująco:

W I grupie (rolnictwo)	73	milj. zł
W II grupie (wielki przem. i hand.) . .	90	„ „
a w III grupie (inne kategorje majątku)	40	„ „
razem	203	milj. zł

W rzeczywistości jednak pobraną będzie w roku bieżącym suma znacznie mniejsza, a to z przyczyn następujących:

1) we wszystkich grupach około 20 proc. odpadnie na odpisy i odroczenia,

2) w grupie I-ej około 15 milj. zł pobrane będzie w listach zastawnych,

3) w II-ej grupie z ogólnej kwoty różnicy przypada około 70 milj. zł na przemysł górnośląski, z którym prowadzone są obecnie układy co do wyrównania należności podatkowej na specjalnych warunkach, ze względu na ciężkie przesilenie, jakie ten przemysł przeżywa,

4) w grupie III-ej na właścicieli nieruchomości miejskich, podlegających ustawie o ochronie lokatorów, którzy korzystają z odroczenia do końca 1925 roku, przypada około 20 milj. zł.

W ten sposób kwota różnicy, jaką zamierza pobrać w gotówce Ministerstwo Skarbu w roku bieżącym wyniesie w rzeczywistości nie więcej, jak 60 milj. zł (bez przemysłu górnośląskiego), przyczem na podstawie wydanego już zarządzenia w ciągu 30-tu dni po doręczeniu nakazu płatniczego płatną będzie tylko połowa wspomnianej różnicy, reszta zaś w ciągu 60 dni po doręczeniu nakazu.

Nadto Ministerstwo Skarbu postanowiło zaniechać wogóle poboru raty grudniowej (czwartej) podatku majątkowego, tak, że świadczenia z tytułu podatku majątkowego w r. 1925 będą wynosiły ogółem:

Wpłaty dotychczasowe	45	milj. zł
Wyrównanie różnicy w gotówce . . .	60	„ „
Wyrównanie różnicy w listach zastawn.	15	„ „
razem	120	milj. zł

co stanowi zaledwie 40 proc. kwoty preliminowanej na rok 1925, a około 21 proc. kwot, przypadających do zapłacenia na zasadzie obecnie obowiązującej ustawy.

Wojna gospodarcza Niemiec z Polską

Jak ona wybuchła.

Dnia 15 z. m. wznowiono przerwane przed trzema miesiącami rokowania polsko-niemieckie o zawarcie traktatu handlowego. Delegacja polska w tym samym składzie jak poprzednio, t. j. z dr. Prądzyńskim na czele, a z udziałem posła dr. Diamanda i senatora Bartoszewicza — udała się do Berlina.

Pertraktacje o zawarcie umowy handlowej rozpoczęte jeszcze w jesieni roku zeszłego Niemcy świadomie i celowo przewlekali, chcąc zbliżyć się do dwóch lat odgrywających wielkie znaczenie w ich życiu gospodarczem, t. j. 10 styczna i 15 czerwca rb.

Z dniem 10 stycznia kończyło się jednostronne największe uprzywilejowanie w sprawach celnych państw walczących po stronie koalicji przeciwko Niemcom. A więc między innemi dotyczyło ono Francji i Polski. Francja jednakowoż znalazła się o tyle w gorszem położeniu, że z tą datą kończyło się jej również i prawo bezcłowego importu do Niemiec kontyngentu towarów alzackich i lotaryńskich, a więc żelaza, stali, rudy, alzackich wyrobów tekstylnych, win i t. d.

Polskę natomiast chroniła jeszcze data 15 czerwca rb., t. j. dzień wygaśnięcia Konwencji Genewskiej, na mocy której przysługiwało jej prawo importu do Niemiec żelaza, stali, węgla, cynku i innych wytworów przemysłu górnośląskiego.

Konwencja ta jednem słowem miała w okresie trzechletnim łagodzić ujemne gospodarcze skutki wytworzone przez zmianę przynależności państwowej części Górnego Śląska.

Niemcy, korzystając skwapliwie z wygaśnięcia Konwencji Genewskiej wypowiedziały Polsce prawo importu 500 tysięcy tonn węgla. Ofiarowywując wzamian za klauzulę największego uprzywilejowania śmieszny kontyngent w wysokości 60 tysięcy tonn miesięcznie. Równocześnie uzależnili zawarcie traktatu handlowego od wstrzymania wydaleń optantów niemieckich, które to prawo przysługuje Polsce na mocy par. 4 art. 12 zawartej z Niemcami Konwencji Wiedeńskiej, oraz od pozwolenia na osiedlanie się kupców i fabrykantów niemieckich w Polsce.

Wymuszanie to o charakterze czysto politycznym spotkało się naturalnie z wyraźnym sprzeciwem ze strony polskiej.

W odpowiedzi na to, jakoteż posiłkując się argumentem, że na zwałach kopalń niemieckich od wiosny znajduje się około 10 miljonów tonn węgla, Niemcy zakazały importu węgla śląskiego.

Zakaz ten byłby istotnie rzeczowy, gdyby Polska:

a) żądała zagwarantowania przez Niemcy faktycznego odbioru kontyngentu,

b) oraz, gdyby zakaz importu był stosowany również i w stosunku do innych krajów importujących węgiel do Niemiec, a przedewszystkiem do Anglji.

Tymczasem rzecz ma się zupełnie odmiennie. Ani Polska nigdy nie żądała dla siebie tej gwarancji, lecz tylko prawa wolnej konkurencji polskiego węgla na rynku niemieckim, — ani też zakaz importu węgla do Niemiec nie jest stosowany wobec Anglji. (rz)

Obecny stan reglamentacji przywozu.

Na podstawie informacji Min. P. i H. oraz Centralnej Kom. Przyw. stan dzisiejszy reglamentacji przywozu przedstawia się, jak następuje:

W dniu 1 października 1924 r. weszła w życie ustawa z dnia 31 lipca 1924 r. w przedmiocie uregulowania stosunków celnych (Dz. U. R. P. Nr. 80, poz. 777). Z chwilą tą poprzednia ustawa z dnia 15 lipca 1920 r. o obrocie towarowym z zagranicą, utraciła moc obowiązującą i tem samem został skasowany Główny Urząd Przywozu i Wywozu.

Z dniem 1 października z. r. rozpoczął się zatem nowy okres reglamentacji, która polegała jedynie tylko na rozporz. Rady Ministrów z dnia 19 sierpnia 1924 r. (Dz. U. Nr. 81, poz. 783), którem zakazano: — przywozu 8 grup towarów (wino, perfumy, likiery, cukier etc.) wywozu ropy surowej i wywozu jaj do dnia 1 grudnia 1924 r.

Stosownie do art. 7 punktu ustawy wydawanie pozwoleń na towary zakazane należy do Ministerstwa Przemysłu i Handlu, a pozwolenia te wydawane są w granicach kontyngentów przyznanych w międzypaństwowych normach handlowych.

W końcu czerwca r. b. wydane zostało rozporządzenie, zawierające cały szereg artykułów, zabronionych do przywozu (Dz. U. Nr. 61), następnie od 12 lipca weszła w życie druga lista towarów zakazanych (Dz. U. Nr. 69). Początkowo te dwie listy stosowane były tylko do towarów niemieckich, dopiero rozporz. Rady Min. z dnia 7 sierpnia (Dz. U. Nr. 80) rozszerzyło ten zakaz na wszystkie kraje.

M. P. i H. zdawało sobie jasno sprawę z tego, że wobec konieczności reglamentacji w szerszym zakresie należy uruchomić znaczny bardzo aparat. Na posiedzeniach międzyministerjalnych rozważano rozmaite sposoby reglamentacji i wreszcie zaakceptowano projekt przerzucenia podziału kontyngentów pomiędzy poszczególne firmy na organizacje społeczne, wychodząc z tej zasady, iż przedstawiciele przemysłu i kupiectwa przeprowadzą ten podział daleko sprawniej, niż sfery urzędnicze.

W rezultacie utworzono Centralną Komisję Przywozową, złożoną z 24 przedstawicieli organizacji gospodarczych, mianowicie:

Izby Handlowo - Przemysłowe Małopolski, Wielkopolski, Pomorza i Śląska 9 przedstawicieli, Centr. Zw. Polsk. Prz. H. i G. 3, Stowarzyszenie Kupców w Warszawie 3, Organizacje rolnicze 3, Związek Spożywców 1, Izba Handlowa w Gdańsku 1, Związek Polskich Kupc. i Przem. w Gdańsku 1.

Do kompetencji Centr. Komisji Przywozowej należy jedynie tylko podział kontyngentu pomiędzy poszczególne firmy, a ustalenie kontyngentów i wydawanie pozwoleń należy do działalności M. P. i H.

Na tem polega zasadnicza różnica pomiędzy obecnie istniejącą Centralną Komisją Przyw. i dawnym Głównym Urzędem P. i W., że Komisja Przywozowa nie wydaje pozwoleń, lecz tylko rozdziela wyznaczony jej kontyngent pomiędzy pewne firmy.

Podania o przywóz składać należy do odpowiednich organizacyj (Izby handlowe i t. d.), które wraz ze swoją opinją przesyłają do Centr. Komisji Przyw., gdzie następuje ostateczny przydział kontyngentów. Następnie C. K. P. przedstawia rezultaty podziału kontyngentu Wydziałowi Obrotu Towarowego, który wydaje odpowiednie pozwolenia przywozowe. Wynika z pwyższego, iż C. K. P. jest odpowiedzialną za podział kontyngentów pomiędzy firmy, natomiast Wydział Obrotu Towarowego jest odpowiedzialny za ogólną ilość importowego towaru, która nie może przewyższać wyznaczonych z góry kontyngentów i za sprawność wydawania pozwoleń.

Stosownie do ogłoszenia M. P. i H. Wydział Obr. Tow. wydaje pozwolenia bezpośrednio (t. j. bez udziału C. K. P.) w następujących wypadkach:

1. na 8 grup towarów przewidzianych w rozporz. z dnia 19 sierpnia 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 81 z r. 1924) i wydawanych napodstawie kontyngentów traktatowych;

2. na drobne paczki pocztowe, zawierające wzory i próbki, oraz towary w niewielkiej ilości do osobistego użytku adresata, a nie sprowadzone w celach handlowych;

3. na towary niemieckie, wydawane stosownie do specjalnej instrukcji Ministra P. i H.

Notatki

Zmiany taryfy pocztowej. Z dniem 1 października wprowadzono niektóre zmiany taryfy pocztowej. Odkrytka (karta korespondencyjna) zagranicę kosztuje obecnie 20 gr. Także dopuszczono do ruchu pocztowego listy wagi od 250 — 500 gr. za opłatą 60 groszy. Wszystkie inne opłaty pozostały te same. Zmianę formalności przy nadawaniu paczek podajemy poniżej.

Nowe przepisy przy nadawaniu paczek. Dziennik Urzędowy Generalnej Dyrekcji Poczt i Telegrafów nr. 39, z dnia 23. IX. b. r. przynosi następujące zarządzenie:

Nadawca paczki w obrocie wewnętrznym i do zagranicy powinien już przy nadaniu zarządzić, jak się ma postąpić z paczką, w razie niemożności doręczenia jej adresatowi.

Nadawca podaje zarządzenie odręcznie, albo za pomocą odcisku stempla, lub przez naklejenie odpowiedniej karteczki na odwrotnej stronie adresu pomocniczego oraz na stronie adresowej paczki. Aż do czasu wydania nowych adresów pomocniczych, które będą posiadały osobną rubrykę dla zarządzeń nadawcy, należy na dotychczasowych adresach pomocniczych zużytkować na ten cel czyste pole pod miejscem do pokwitowania odbiorcy. Pod zarządzeniem na adresie pomocniczym, i na paczce, nadawca winien się podpisać. W obrocie z krajami zagranicznemi, podaje się zarządzenie w sposób wyżej podany, lecz w języku francuskim, lub języku kraju przeznaczenia.

O ile nadawca zarządzenia nie umieści, zwróci mu się paczkę po upływie przepisanego terminu w razie jej niedoręczalności bez poprzedniego wysłania zawiadomienia o niedoręczalności.

Zarządzenie nadawcy może mieć następujące dosłowne brzmienie:

W razie niemożności doręczenia proszę:
a) zwrócić paczkę natychmiast,
b) posłać paczkę adresatowi do... (podać nowy adres),
c) doręczyć paczkę p... (podać imię, nazwisko i nowy adres),
d) zawiadomić mnie o niedoręczalności,
e) sprzedać paczkę na mój rachunek i na moje ryzyko,
f) zrzekam się paczki.

(Podpis nadawcy).

Niniejsze zarządzenie obowiązuje od dnia 1 października 1925 roku.

„Pol“ Polska Fabryka Wyrobów Papierowych T. z o. p. w Poznaniu. Zwracamy uwagę kołom interesowanym na ogłoszenie firmy „Pol“ Polska Fabryka Wyrobów Papierowych T. z o. p. w Poznaniu, która poleca znane swoje wydawnictwa kalendarzowe na rok 1926, a mianowicie:

A g e n d ę (notatnik) dla Handlu i Przemysłu, wychodzącej w V. roku w znacznym nakładzie, który co rocznie jak nas informują, bywa wyprzedany, dalej k a l e n d a r z b i u r o w y z kartkami do przekładania, wykonany wytwornie i ze smakiem, w dwukolorowym druku na pierwszorzędnym papierze kancelaryjnym, na eleganckim gustownym i praktycznym postumencie dębowym, polityrowanym. Pozatem poleca owa firma swe ś c i a n k i k a l e n d a r z o w e do przytwierdzenia bloczku kalendarzowego kartkowego, wykonane w wielobarwnej litografji w 8-miu różnych deseniach ogólnych, oraz stosownych do poszczególnych branż, jak obuwniczej, drogeryjnej i konfekcyjnej.

PP. papiernikom, kolonjalistom, drogerzystom i t. p. polecamy firmę „Pol“ jako znakomite źródło zakupu z p i e r w s z e j r ę k i.

W sprawie ulg celnych. Projekt rozporządzenia rządowego, dotyczącego ulg celnych dla transakcyj importowych zawiązanych przed dniem 31 lipca r. b. nie uzyskał dotychczas mocy obowiązującej. Według opinji kół miarodajnych, rząd w dążeniu do takiego ujęcia sprawy, aby udzielenie racjonalnej ulgi dla importu w okresie przejściowym w żadnym razie nie powodowało dalszego odpływu walut zagranicę, ma zamiar udzielać pojedyńczym interesantom, którzy zwrócili się o ulgi, odpowiedzi opartej na uchwale komitetu ekonomicznego ministrów.

Po Targach Wschodnich. V-te Targi Wschodnie, zainaugurowane w warunkach wyjątkowo ciężkich w okresie dotkliwego przesilenia gospodarczego - finansowego, muszą być rozpatrywane w wynikach przez pryzmat tych właśnie warunków.

Naogół Targi odbyły się pomyślnie. Pod względem doboru eksponatów nie ustępując poprzednim, zdecydowanie podniosły swą wartość reprezentacyjną. Liczba wystawców wynosiła około 1500, a więc tyleż mniej więcej co w roku ubiegłym.

Frekwencja zwiedzających naogół była liczna. W transakcjach dały się tylko zauważyć pewne mankamenty. Co do wyników handlowych stwierdzono jednakże, iż poszczególne misje handlowe zagraniczne wykazywały duże zainteresowanie polskimi wyrobami metalowymi, a w szczególności maszynami rolniczemi, wyrobami włókienniczemi, węglem i t. d.

Na zakończenie zaznaczyć należy, iż Targi wpływem swym objęły następujące kraje, z których przybyły delegacje lub misje handlowe: Francja, Rumunja, Jugosławja, Czechosłowacja, Rosja, Austrja, Szwecja i Holandja. Byli też obecni kupcy z wielu innych krajów.

Dalsze zniżki taryf kolejowych. Piąty kolejny dodatek do Taryfy towarowej obowiązującej od 1 stycznia rb., wprowadza z dniem 10 bm. szereg nowych zmian i ulg taryfowych, mających na celu zarówno zwiększyć przewozy kolejowe, jak i przyjść z pomocą przemysłowi krajowemu, ciężko walczącemu z przesileniem.

Do zarządzeń ważniejszych należą zmiany następujące:

Celem ściągnięcia większej ilości wysokopłatnych przewozów zniżono dopłatę za przewóz przesyłek pospiesznych pociągami osobowemi i pospiesznemi o połowę, mianowicie z 50 proc. i 100 proc. opłaty normalnej do 25 proc. i 50 proc.

Wprowadzono nowe zniżone taryfy wyjątkowe na wywóz zagranicę jaj, spirytusu, cukru, płatków i mąki ziemniaczanej.

Dla poparcia eksportu drzewa przyznano 10 proc. i 15 proc. zniżki z obowiązkujących taryf wyjątkowych w razie przewozu większych ilości drzewa. Odnośne normy ilościowe, dające prawo do zniżek, ustalono zależnie od gatunku i stopniu obróbki drzewa na 10.3 i 3 tys. tonn miesięcznie.

Takąż zniżkę 10 proc. i 15 proc. przyznano przewozom importowanej rudy szwedzkiej i rosyjskiej celem potanienia wytwórczości hut krajowych.

Wprowadzono dalsze ulgi wywozu węgla kamiennego przez Gdańsk i Gdynię, co do warunków formowania pociągów oraz trybu rozrachunku za przewozy, celem zwolnienia firm eksportujących węgiel od pewnych formalności i nakładów.

Wreszcie, w dążeniu do podniesienia jakości zboża, wywożonego z Polski, wprowadzono prawo zawozu ziarna, przeznaczonego na eksport, do składów, celem jego oczyszczenia i sortowania, z zastosowaniem do takich transportów obliczenia przewoźnego na całą łączną odległość przewozu od stacji pierwszego nadania ziarna do punktu granicznego. Wobec różniczkowej budowy taryf naszych daje to znaczne zmniejszenie kosztów przewozu.

Niemcom grozi druga wojna celna. Rząd niemiecki wymówił w lipcu niedawno zawarty traktat handlowy z Hiszpanją z powodu nacisku ze strony niemieckich kół rolniczych, które obawiały się, że zniżki cłowe, przyznane od win hiszpańskich, przyczynią się do podkopania zagrożonego bytu winiarzy nadreńskich. Wypowiedzenie to miało mieć skutek dopiero z dniem 16 października, a do tego czasu spodziewano się ukończyć wszczęte zaraz pertraktacje o nowy traktat.

Tymczasem pertraktacje toczą się ciągle; jeszcze niema żadnych nadziei, żeby doprowadziły do porozumienia przed wspomnianym terminem, owszem, liczyć się należy z tem, że w połowie października nastąpi między Niemcami a Hiszpanją stan beztraktatowy, równoznaczny w praktyce z wojną celną. Stawki taryfy maksymalnej, jakie Hiszpanja by w takim wypadku wprowadziła, są przeciętnie minimalnej, przyznanej traktatem, a w praktyce wykluczyłyby zupełnie towar niemiecki z rynku hiszpańskiego.

Zatroskany tem Związek handlu zagranicznego przesłał prasie niemieckiej komunikat, w którym ubolewa nad zbyt pochopnem ze strony rządu ustąpieniem żądaniom winiarzy. Niemiecki przemysł eksportowy poczynił już zaraz po zawarciu traktatu znaczne wkłady na odzyskanie straconego przez wojnę rynku hiszpańskiego, bardzo interesującego dla przemysłu żelaznego i maszynowego, a w razie powrotu stanu beztraktatowego musi się liczyć z zupełną stratą tych układów.

Pozatem, słusznem zdaniem Związku, niedojście do porozumienia z Hiszpanją, zachwiałoby ufność, jaką zogranica jeszcze posiada w dotrzymaniu traktatów przez rząd niemiecki, co może niekorzystnie oddziałać na będące w toku układy. Wobec naprężonej sytuacji gospodarczej w Niemczech, twierdzi Związek, że należy wszelkiemi siłami dążyć do uniknięcia nowej wojny celnej, jak to tylko możliwe i dlatego proponuje, ażeby dążono do prolongaty istniejącego traktatu poza 16 października.

Trudność jednak polega na tem, że rząd Stresemanna nie może sobie lekceważyć zobowiązań, zaciągniętych wobec winiarzy, należących do kilku grup politycznych, a zatem tem bardziej wpływowych.

Wielkie ułatwienie dla handlu i przemysłu. Częstokroć dają się słyszeć skargi kupców i przemysłowców na pomyłki w taryfowaniu i innych funkcjach urzędów celnych. Dojście do wyszukania takich błędów i reklamowanie wymaga sporo czasu no i znajomości procedury oraz prezpisów celnych, do czego drobniejsi przedsiębiorcy nie są przygotowani.

Wobec tego z uznaniem podnieść należy inicjatywę Krakowskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, która z dniem 5. bm. otworzyła Biuro Informacyjne i Reklamacyjne w sprawach celnych.

Biuro mieści się w Krakowie przy ul. Długiej 1.

Pożądaneby było, aby za przykładem krakowskiej i inne Izby Handlowe i Przemysłowe otworzyły takie biura.

Wydawnictwa nadesłane.

„Przemysłowiec“ nr. 19 wyszedł z druku. Na interesującą treść składają się następujące artykuły: Po zjazdach i uroczystościach rzemieślniczych — K. Żakowski. Walny Zjazd Delegatów Związku Tow. Przemysłowych i Rzemieślniczych w Gnieźnie. Rola i zadanie Związku Tow. Przemysłowych i Rzemieślniczych w obecnej sytuacji gospodarczej kraju — K. Chmielewski. Parlamentaryzm w organizacjach — K. Bruzda. Kto, ile i od czego płaci podatek obrotowy. Rzemiosło w cyfrach — Dr. prof. Nadobnik (referat). Redakcja: Poznań, Fr. Ratajczaka 26.

„Wiadomości Spółki Pedagogicznej“, Poznań, rok I, nr. 3. Wydawca: Spółka Pedagogiczna T. A. w Poznaniu. Czcionkami Drukarni Uniwersytetu Poznańskiego. — Na interesującą treść tego czasopisma składają się: artykuł A. Tomaszewskiego o Dialektach Wielkopolskich, artykuł J. Bilińskiego p. t. Kilka słów o Wydawnictwach Spółki Pedagogicznej T. A. w Poznaniu, dalej Sprawozdanie z Walnego Zebrania Spółki Pedagogicznej w Poznaniu oraz rubrykę „Ze Stołu Księgarskiego“.

Zdolny
maszynista
na kolorowe druki
może się zaraz zgłosić
Drukarnia Polska T. A.
Poznań, św. Marcin 70.

Tyglówkę
nową format 26×38 odda
na korzystnych warunkach
W. Fertykowski, Poznań
ulica Masztalarska 8a.

Ogłoszenia: 1/1 strona 80 zł. 1/2 str. 40 zł. 1/4 str. 20 zł. 1/8 str. 10 zł. 1/16 str. 5 zł. 1/32 str. 2.50 zł. Na str. I okł. 100%, na stronie II, III i IV okł. 50% więcej. Dla poszuk. posad 50% opustu. Numery okazowe i dowodowe opłaca się. Ogłoszenia przyjmuje się do środy rana godz. 9.

Przedpłata kwartalna 4,50 zł miesięczna 1.50 zł. z dostawą w dom. Numer pojedyńczy 50 groszy.

- - - Konto czekowe P. K. O. Nr. 202 868. - - -
Nakładem „Hurtowni Drukarskiej“, Tow. Akc. w Poznaniu, Stary Rynek nr. 4. Telefon 2555
Redaktor: Teodor Kryg w Poznaniu.

Drukarnia Polska Tow. Akc. w Poznaniu.